

Sygn. akt: I C 258/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: del. SSR Beata Grygiel – Stelina

Protokolant: staż. Angelika Płatek

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2019 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. rzecz powódki E. W. kwotę 30.000 zł. (trzydzieści tysięcy złotych) z tytułu odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej wraz z ustawowymi odsetkami od 13 kwietnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. rzecz powódki E. W. kwotę 100.000 zł. (sto tysięcy złotych) z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 80.000,00 zł. (osiemdziesiąt tysięcy złotych) od 13 kwietnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienia od kwoty 20.000 zł. (dwadzieścia tysięcy) złotych od dnia 23 czerwca 2017 r. do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. obciąża powódkę E. W. kosztami procesu w 14 % a pozwanego Towarzystwa (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. w 86 % pozostawiając ostateczne wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

## UZASADNIENIE

Powódka E. W. w pozwie z dnia 16 marca 2017 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) SA w W. na swoją rzecz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia i stosownego odszkodowania za śmierć osoby bliskiej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 kwietnia 2013 r. do dnia zapłaty. Nadto wniosła o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej. Na rozprawie w dniu 16 marca 2018 r. sprecyzowano, że kwota zadośćuczynienia to 120.000 zł, zaś odszkodowania – 30.000 zł.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu (...). podczas zorganizowanego polowania w miejscowości K. doszło do śmiertelnego postrzelenia Z. W.. Podczas prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Malborku postępowania przygotowawczego ustalono że do śmierci doszło podczas polowania zbiorowego na skutek rykoszetu pocisku wystrzelonego przez jednego z myśliwych. Z. W. był członkiem Koła Łowieckiego „(...)” nr (...) w G.. Polowanie w dniu (...) odbywało się z inicjatywy i w ramach działalności Koła. Pocisk, który ugodził śmiertelnie

Z. W. został wystrzelony przez członka Koła Łowieckiego - W. C. (1). Pozwana na mocy polisy ubezpieczenia OC objęła ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialność członków Polskiego Łowieckiego za szkody przez nich wyrządzone. W związku ze zgłoszeniem szkody pozwany wszczął postępowanie likwidacyjne i odmówił wypłaty odszkodowania. Sporne między stronami w toku postępowania likwidacyjnego było określenie podstaw odpowiedzialności członków Koła Łowieckiego, a w konsekwencji odpowiedzialności pozwanej. Pozwana odmawiając uznania odpowiedzialności podnosiła brak przesłanki winy z art. 415 k.c. Powód wskazał natomiast, że w treści Generalnej Umowy Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Członków (...) Związku (...) wskazano, że ochrona ubezpieczeniowa obejmuje również rykoszetowanie pocisku, co ma na celu zapewnienie wypłaty świadczenia właśnie w sytuacjach, w których wskutek niezamierzonego działania strzelającego dojdzie do odbicia pocisku i trafieniu przypadkowo w inną osobę. W sposób jednoznaczny wyłącza to kwestię winy i uzależnienie odpowiedzialności ubezpieczyciela od zaistnienia zewnętrznych, niezależnych od woli człowieka zdarzeń. W związku z powyższym odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń kształtuje się w niniejszej sprawie na zasadzie ryzyka. Nadto to pozwana jako profesjonalista przygotowała ofertę umowy ubezpieczenia i przedstawiła (...) Związkowi (...) celem zawarcia umowy. Dla członków (...) Związku (...) oczywistym było, że wprowadzenie do treści Generalnej Umowy Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Członków (...) Związku (...) zapisów dotyczących odpowiedzialności za rykoszet powoduje rozszerzenie odpowiedzialności pozwanej także na szkody wyrządzone wskutek rykoszetu. W takich warunkach doszło do kalkulacji składki, której wysokość obejmowała rozszerzony zakres ubezpieczenia. Powód powołał się na wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku sygn. akt III Ca 465/16 dotyczący zwrotu kosztów pogrzebu pomiędzy tymi samymi stronami. W wyroku tym Sąd uznał, że odpowiedzialność deliktowa ubezpieczonego znajduje uzasadnienie w art. 4172kc.

W obowiązującym stanie prawnym śmierć może stanowić podstawę do ubiegania się przez osoby najbliższe zmarłemu o zadośćuczynienie na mocy przepisu art. 446 § 4 k.c. Szczególne, silne więzi łączące powódkę ze zmarłym mężem Z. W. przekładają się na poczucie krzywdy i osamotnienia powódki, stanowiąc uzasadnienie podnoszonych roszczeń w zakresie wypłaty zadośćuczynienia. Przedmiotowe zdarzenie wywołało i nadal wywołuje trudne do oceny cierpienia. Śmierć tak bliskiej osoby oraz świadomość okoliczności w jakich doszło do wypadku, stanowi traumatyczne przeżycie dla każdego człowieka. Śmierć męża wywołała negatywne konsekwencje w życiu powódki, takie jak choćby przygnębienie, apatia, poczucie osamotnienia, brak wsparcia ze strony bliskiej osoby. Cierpienia psychiczne i ból po stracie bliskiej osoby są tak ogromne, iż będą one towarzyszyć powódce do końca życia. Fotografie czy pamiątki po zmarłym zawsze będą wywoływać poczucie krzywdy i osamotnienia i za każdym razem będą one tak samo silne i równie bolesne. Nagła śmierć w przedmiotowym zdarzeniu wywołuje szczególny wstrząs, ponieważ jest wyjątkowo brutalna i niespodziewana. W wyniku śmierci Z. W. sytuacja życiowa powódki E. W. znacznie się pogorszyła. Powódka mogła zawsze liczyć na pomoc męża i wsparcie w codziennym funkcjonowaniu i prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego.

Powódka zaprzeczyła zarzutowi przedawnienia roszczenia ponad kwotę 80.000 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany Towarzystwo (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu i zastępstwa procesowego wedle norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

Pozwany wskazał, że bezsporne jest, że w dniu (...) pozwanego łączyła z (...) Związkiem (...) umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, potwierdzona polisą nr (...) z dnia 22.12.2011 r., z sumą gwarancyjną w kwocie 350.000 zł na jedno i wszystkie zdarzenia w stosunku jednego ubezpieczonego, której integralną część stanowiła Generalna Umowa Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Członków (...) Związku (...) z dnia 19.08.2010r. Okoliczności faktyczne sprawy są niesporne i opierają się na ustaleniach poczynionych w toku śledztwa prowadzonego przez Komendę Powiatową Policji w N. sygn. (...), pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Malborku (sygn. (...)). Niesporne jest też, że ochrona ubezpieczeniowa z polisy nr (...) obejmowała swym zakresem sprawcę zdarzenia W. C. (1) - członka Koła Łowieckiego „(...)” nr (...) w G. oraz, że pozwany prowadził likwidację szkody, wszczętą przez powódkę w związku ze śmiercią Z. W., odmawiając wypłaty jakichkolwiek świadczeń na rzecz powódki wobec braku przesłanek warunkujących odpowiedzialność ubezpieczonego, a w konsekwencji i pozwanego. Pozwany zakwestionował jednak dochodzone roszczenia zarówno co do zasady jak i wysokości. Wedle pozwanego w

okolicznościach przedmiotowej sprawy wskazać należy, iż w zachowaniu W. C. (1) brak jest winy o charakterze subiektywnym. Należy podkreślić, iż zachowania W. C. (1) nie można też ocenić negatywnie przez pryzmat zachowania obiektywnie nieprawidłowego, czyli niezgodnego z prawem bądź innymi regułami obowiązującymi na polowaniach, powyższą ocenę potwierdza opinia biegłego z zakresu łowiectwa. W toku śledztwa uznano, iż polowanie prowadzone było w sposób prawidłowy, zgodny z planem polowań, zaś nieprawidłowości przy sporządzaniu planu przez zarząd nie miały wpływu na zaistnienie wypadku podczas polowania. Do śmierci Z. W. doszło w wyniku wypadku przy prawidłowo przygotowanym i przeprowadzonym polowaniu, zaś W. C. (1) nie ponosi winy za zdarzenie. Konkluzją powyższego było postanowienie o umorzeniu śledztwa z 22.11.2013r. Brak jest także odpowiedzialności pozwanego na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność z art. 46 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy prawo łowieckie oparta jest na zasadzie ryzyka, jednak dotyczy tylko szkód na mieniu. Brak jest także odpowiedzialności pozwanego na podstawie postanowienia umownego. Przyjęcie odpowiedzialności za skutki rykoszetowania kuli ograniczone jest do sytuacji, w której sprawca zdarzenia ponosi winę. Nie ma również odpowiedzialności pozwanego na zasadach słuszności w oparciu o art. 4172kc. Co do wysokości żądań, pozwany wskazał, że są one zawyżone i przywołał szereg orzeczeń innych sądów na poparcie swego stanowiska. Powódka w 2012 r. otrzymywała emeryturę w kwocie 1.306,76 zł., zaś Z. W. uzyskiwał emeryturę w kwocie 3.037,91 zł. Mając na uwadze wiek powódki, jest wysoce prawdopodobne, iż nabyła ona uprawnienie do renty rodzinnej po zmarłym Z. W.. Uwzględniając zmniejszenie kosztów utrzymania rodziny wobec mniejszej ilości jej członków oraz wyższe świadczenie z tytułu renty rodzinnej, niż dotychczas pobierana emerytura, należy uznać, iż de facto nie doszło do pogorszenia sytuacji majątkowej powódki w aspekcie finansowym. Powódka mieszka z synem i synową oraz wnukiem. Koszty utrzymania domu powódka ponosi w połowie, a syn zajmuje się gospodarstwem i drobnymi pracami technicznymi.

Nadto pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powódki ponad kwotę 80.000,00 zł. wskazując, że poprzez zgłoszenie szkody doszło do przerwania biegu przedawnienia, ale tylko co do kwoty zgłoszonej przez powódkę tj. kwoty 80.000 zł. Ewentualne dalsze roszczenia ponad ww. kwotę przedawniły się w dniu 24.11.2015r. tj. po upływie 3 lat od dnia zdarzenia.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Z. W. był członkiem Koła Łowieckiego „(...)” nr (...) w G..

W dniu(...) podczas zorganizowanego polowania w miejscowości K. doszło do śmiertelnego postrzelenia Z. W.. Powódka o tym fakcie dowiedziała się telefonicznie w trakcie jazdy samochodem jako pasażerka. Natychmiast przybyła na miejsce zdarzenia wraz z pozostałymi członkami swej rodziny. Osoby zabezpieczające teren nie pozwoliły jej zobaczyć męża chroniąc ją przed bardzo przykrym widokiem.

Podczas prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Malborku postępowania przygotowawczego ustalono, że do śmierci Z. W. doszło podczas polowania zbiorowego na skutek rykoszetu pocisku wystrzelonego przez jednego z myśliwych. Polowanie w dniu (...) odbywało się z inicjatywy i w ramach działalności Koła. Pocisk, który ugodził śmiertelnie Z. W. został wystrzelony przez członka Koła Łowieckiego - W. C. (1).

Komenda Powiatowa Policji w N. sygn. (...), pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Malborku (sygn. (...)) prowadziła śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci, tj. o czyn z art. 155 k.k. Postanowieniem z dnia 22 listopada 2013 r. śledztwo zostało umorzone, a w uzasadnieniu tego postanowienia wskazano, że okoliczności w jakich doszło do śmierci Z. W. należy rozpatrywać w kategoriach nieszczęśliwego wypadku, którego powstania jak i skutków nie można było przewidzieć. W toku tego postępowania została sporządzona m.in. opinia z zakresu oceny i prawidłowości zorganizowania i prowadzenia polowania, w wyniku której ustalono, że zorganizowanie i prowadzenie polowania zbiorowego zorganizowanego w dniu (...) w K. gm. S. przez Koło Łowieckie „(...)” nr (...) w G., ze szczególnym uwzględnieniem sposobu rozstawienia poszczególnych uczestników polowania, było

prawkłdowe i dostosowane do istniejĄcych warunków terenowych, a wpyw nieprawkłdowoci (niedbalstwa ZarzĄdu) przy opracowywania planu polowań nie miał żadnego znaczenia na zaistnienie wypadku podczas polowania.

W dniu (...)pozwanego łączyła z (...) ZwiĄzkiem (...) umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, potwierdzona polisĄ nr (...) z dnia 22.12.2011 r., z sumĄ gwarancyjnĄ w kwocie 350.000 zł na jedno i wszystkie zdarzenia w stosunku jednego ubezpieczonego, ktorej integralnĄ część stanowiła Generalna Umowa Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Członeków (...) ZwiĄzku (...) z dnia 19.08.2010r. Zgodnie § (...) ust. (...) pkt (...) tej umowy przedmiotem ubezpieczenia była objęta m.in. odpowiedzialność cywilna za szkody wyrzĄdzone na skutek oddanego strzĄłu powodujĄcego rykoszet lub działanie rykoszetujĄcego pocisku.

Dowody: odpis skr 6cony aktu zgonu k. 40 , postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 112-113, opinia z zakresu badań broni i balistyki k. 220-238 opinia w zakresie oceny i prawidłowości zorganizowania i prowadzenia polowania k.239-242, polisa k. 107, Generalna Umowa Ubezpieczenia k. 108-111.

Pismem z dnia 8 marca 2013 r., kt6re wpłynęło do pozwanego dnia 13 marca 2013 r., pow6dka zgł6siła pozwanemu szkodę i żĄdała wypłaty kwoty 80.000 zł z tytułu zadośćuczynienia (art. 446 § 4 kc) i 60.000 zł. tytułem odszkodowania (art. 446 § 3 kc). Pozwany pismem z dnia 12 listopada 2013 r. odm6wił wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania wskazujĄc, że w niniejszej sprawie odpowiedzialność ubezpieczonego należy rozpatrywać w oparciu o art. 415 Kodeksu cywilnego. Fakt wystĄpienia szkody nie budził wĄtpliw6ci, jednak Ubezpieczonemu nie można przypisać żadnego zawinienia skutkujĄcego jego odpowiedzialnoścİą za śmięrc Z. W.. Do zdarzenia doszło w wyniku nieszczęśliwego wypadku, za kt6ry W. C. (1) nie może ponosić odpowiedzialności.

Dow 6d: pismo k. 61 -63 i pismo w aktach szkody z prezentatĄ wpywu, pismo k. 70-71

Pow6dka zawarła zwiĄzek małżeński ze Z. W. w 1964 r. Jej mĄż pracował jako leśniczy, a ona jako nauczyciel nauczania poczĄtkowego. Ze zwiĄzku tego małżonkowie mieli dwoje - obecnie juź dorosłych dzieci. Małżeństwo było udane. MĄż dbał o pow6dkę i o dzieci. Motywował dzieci do ksztĄcenia się, pomagał im. W małżeństwie to Z. W. zajmował się finansami domowymi, załatwianiem wszelkich spraw urzędowych oraz załatwianiem wszelkich spraw dotyczĄcych funkcjonowania rodziny. Był człowiekiem zaradnym życiowo, optymistycznie nastawionym do życia. Pow6dka czuła się szczęśliwa w małżeństwie.

Od 1990 pow6dka jest na emeryturze. Po przejściu na emeryturę takżę przez Z. W., małżonkowie wsp6lnie spędzali czas wolny. Dużo czasu spędzali jeżdżąc na festiwale muzyki myśliwskiej, na kt6rych pow6dka wstępowala. MĄż pow6dki w przeciwięństwie do części ich znajomych unikał picia alkoholu. Pow6dkę cieszyło, że mĄż ma dobry kontakt z dziećmi, uczy je odpowiedzialności i szacunku do pracy. Pow6dka miała dużę wsparcie w mężu, kt6ry dawał jej poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej. W ich domu zamieszkał syn ze swojĄ partnerkĄ i wnukiem. Obie rodziny prowadziły osobne gospodarstwa domowe. MĄż pow6dki prowadził przydomowy ogr6dek oraz hodował inwentarz – stąd małżonkowie mieli świeże warzywa, owoce oraz dobrej jakości mięso. MĄż woził pow6dkę samochodem. Małżonkowie scalali całĄ rodzinę. Ich dzieci i wnuki w kaźdym roku spędzali z nimi święta – w domu pow6dki, kt6ry stanowił dom rodzinny. Małżonkowie utrzymywali kontakty towarzyskie – byli odwiedzani przez znajomych. Pow6dka ceniła mężę za optymizm życiowy. MĄż w codziennym życiu swym zachowaniem udowadniał jej, że jest dla niego najwĄżniejsza. Z mężem łączyło ją teź to, że oboje mieli podobne zapatrywania na większość spraw życiowych. Pow6dka otrzymywała emeryturę w wysokość 1.306,76 zł., zaś Z. W. emeryturę w wysokość 3.037,91 zł.

Wypadek mężę był dla pow6dki przeżyciem traumatycznym, sytuacjĄ trudnĄ do zaakceptowania. Legły w gruzach jej rodzinne plany życiowe, a dotyczĄce wsp6lnego spędzenia swych lat na emeryturze. Wypadek tym bardziej był zaskoczeniem dla pow6dki, że w jej ocenie mĄż pedantycznie przestrzegał zasad dotyczĄcych posługiwania się posiadaną broniĄ i mimo wieloletniego posługiwania się broniĄ przez mężę nigdy nie doszło do sytuacji, w kt6rej zagroźone byłoby zdrowie lub życie kogokolwiek. Stąd pow6dka nie dopuszczała moźliwoścİ, że mogł6 dojść do tak tragicznego zdarzenia. Po śmięrci mężę bardzo pomogła jej rodzina, wspierajĄc ją, przejmujĄc część jej obowiĄzk6w. Pow6dka zrezygnowala z prac w przydomowym ogr6dku, została zlikwidowana przydomowa hodowla zwierzĄt, psy oddane innym leśniczym. Pow6dka nie byla w stanie przejąć te obowiĄzki. Nadal mieszka w tym samym domu i

proceedzi oddzielne gospodarstwo domowe. Pokrywa połowę kosztów utrzymania nieruchomości. Od pewnego czasu skupia się na życiu dzieci i wnuków. Żyje ich problemami. Często odwiedza córkę zamieszkałą w S.. Odwiedza też grób męża. Znaczny czas zajmuje jej też leczenie z powodu wielu schorzeń somatycznych.

Pomiędzy nią a mężem istniała silna więź emocjonalna. Śmierć męża wywołała u powódki naturalną reakcję żałoby; proces przeżywania przebiegał według psychologicznych etapów przeżywania traumy. Śmierć męża spowodowała poczucie osamotnienia, czasowe jakościowe pogorszenie funkcjonowania życiowego powódki (trwające około roku). Powódka nie wykazuje obecnie oznak na patologii przeżywania żałoby. W miarę upływu czasu poradziła sobie z żałobą poprzez włączenie się w życie dzieci, wnuków. Aktualne funkcjonowanie społeczne powódki nie jest obciążone przeżywą traumą. Jej sytuacja życiowa w dłuższej perspektywie czasowej nie ulegnie zasadniczej zmianie. Przeżycie reakcji żałoby pozostawiło pewne zmiany w stanie psychicznym opiniowanej. Nie są to jednak zmiany destrukcyjne. Dotyczą bardziej świata duchowego, akceptacji przemijania, doceniania obecnych relacji. Aktualnie powódka wymaga zwiększonego wsparcia i pomocy ze otoczenia. Jest to jednak związane z jej wiekiem biologicznym i postępującymi zmianami psychoorganicznymi.

W 2011 r. powódka uzyskała rocznie dochody 17.793,74 zł. a w 2012 r. – 18.593,36 zł. , zaś jej mąż osiągnął w roku 2011 łącznie dochody w wysokości 43.381,10 zł., a w 2012 – 40.605,30 zł.

Powódka od śmierci męża pobiera rentę rodzinną w wysokości 2993,00 zł. Jej roczne dochody wynoszą około 40.000 zł. Po śmierci męża powódka otrzymała 30 000 zł. z polisy męża i 800 zł. ze swojej polisy (nie są to świadczenia wypłacane przez pozwanego).

Dowody: kopia zdjęć rodzinnych k. 47-50, zeznania powódki k. 456 i elektroniczny protokół rozprawy k. 172–00:05:51-00:39:18, zeznania świadka I. W. elektroniczny protokół rozprawy k. 205–00:07:30-00:32:32, zeznania świadka K. W. elektroniczny protokół rozprawy k. 205–00:32:32-00:49:38, zeznania świadka J. W. (1) elektroniczny protokół rozprawy k. 205 -00:49:38-01:05:59, zeznania świadka N. W. elektroniczny protokół rozprawy k. 205 -01:05:59-01:19:28, zeznania świadka J. W. (2) elektroniczny protokół rozprawy k. 225 -00:01:10-00:21:26, pismo Naczelnika Urzędu Skarbowego w M. k. 246, dokumentacja medyczna powódki k. 246-373, 326-328, 331-367, 370-388, 342-401, opinia psychiatryczno-psychologiczna k. 404-406.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zebranych i przeprowadzonych w sprawie dowodów, które poddano ocenie zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Prawdziwość dokumentów złożonych przez strony do akt sprawy nie była kwestionowana. Zgromadzone w sprawie dokumenty stanowiły podstawę ustaleń faktycznych, w szczególności pozwalając na wyjaśnienie okoliczności związanych z przebiegiem zdarzenia z dnia (...), skutków tego zdarzenia dla zdrowia i życia osobistego powódki. Sąd w szczególności dał wiarę złożonym do akt dokumentom, tak urzędowym, jak i prywatnym, z których wynikał przebieg wypadku oraz ocena zdarzenia z punktu widzenia odpowiedzialności karnej.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków I. W., N. W., K. W., J. W. (1) i J. W. (2). Zeznania te są spójne, przekonujące i wzajemnie zbieżne oraz zbieżne z zeznaniami powódki, które Sąd także uznał za wiarygodne.

W toku postępowania Sąd zasięgnął opinii biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii. Opinia sporządzona przez biegłych stanowiła podstawę dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych, gdyż w ocenie Sądu opinia została sporządzona rzetelnie i prawidłowo, a nadto żadna ze stron opinii tej nie kwestionowała.

Powództwo w sprawie niniejszej zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności kwestią wymagającą rozważenia była sama zasada odpowiedzialności pozwanego – sporna między stronami procesu. Powódka podstawy odpowiedzialności towarzystwa ubezpieczeniowego upatrywała w przepisach art. 46 i nast. ustawy z dnia 13 października 1995 r. - Prawo łowieckie, statuującej odpowiedzialność zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego na zasadzie ryzyka wg strony także za szkody na osobie. Wskazywała

także na uzgodnienia zawarte w Generalnej Umowie Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej Członków (...) Związku (...), z której wynika, że ochrona ubezpieczeniowa obejmuje również rykoszetowanie pocisku, co miało na celu zapewnienie wypłaty właśnie w sytuacjach, w których na skutek niezamierzonego działania strzelającego dojdzie do odbicia pocisku i trafienia przypadkowo w inną osobę. W ten więc sposób zdaniem strony powodowej doszło do rozszerzenia odpowiedzialności pozwanej także na przypadki szkody wyrządzonej wskutek rykoszetu. Wskazywano także na rozstrzygnięcie zapadłe we wcześniejszej sprawie toczącej się między stronami, której przedmiotem było żądanie zwrotu kosztów pogrzebu zmarłego, a w której Sąd Okręgowy w Gdańsku przyjął ostatecznie jako podstawę odpowiedzialności art. 417<sup>(2)</sup> k.c., uznając, że prowadzenie gospodarki łowieckiej to wykonywanie przez uprawnione podmioty zadań publicznych. Przyjęta zaś zasada odpowiedzialności wynikająca ze wskazanego przepisu to zasada słuszności.

Z kolei w ocenie pozwanego brak jest podstaw do przyjęcia jego odpowiedzialności. Jego zdaniem nie może nim być art. 415 k.c., gdyż bezpośrednio sprawcy tj. W. C. (1), który oddał zrykoszetowany strzał, nie można przypisać winy. Podkreślał, że sprawca nie mierzył do zmarłego i nie mógł przewidzieć, że wystrzelenie z broni w kierunku zwierzęcia może – w warunkach prawidłowo przygotowanego i prowadzonego polowania – doprowadzić do rykoszetu i spowodowania śmierci. Jego postępowanie nie może być negatywnie ocenione przez pryzmat zachowania obiektywnie nieprawidłowego czyli niezgodnego z prawem bądź innymi regułami obowiązującymi na polowaniach. Także samo polowanie prowadzone było w sposób prawidłowy, zgodny z planem polowań, zaś nieprawidłowości przy sporządzaniu planu przez zarząd nie miały wpływu na zaistnienie wypadku podczas polowania. Zdaniem pozwanego nie ma również podstaw, by uznać, że podstawą odpowiedzialności może być przepis art. 46 prawa łowieckiego, gdyż odpowiedzialność ta, oparta na zasadzie ryzyka, dotyczy jednak wyłącznie szkód na mieniu, nie zaś szkód osobowych. Wreszcie nie może być nim także art. 417<sup>2</sup> k.c., gdyż jego zdaniem na tej podstawie naprawienia szkody czy zadośćuczynienia domagać się może wyłącznie bezpośrednio poszkodowany.

Na wstępie rozważań odnoszących się do samej zasady odpowiedzialności Sąd wskazuje, że stroną pozwaną w niniejszej sprawie jest Towarzystwo (...) SA w W. - ubezpieczyciel, którego łączyła z (...) Związkiem (...) generalna umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej członków tego związku. Z tego względu decydujące dla rozstrzygnięcia sporu było ustalenie odpowiedzialności samego (...) Związku (...), czy raczej osób objętych ochroną ubezpieczeniową w ramach związku, odpowiedzialność ubezpieczyciela jest bowiem pochodną odpowiedzialności samego ubezpieczonego. Innymi słowy odpowiada on wówczas gdy odpowiedzialność można przypisać podmiotowi objętemu ochroną ubezpieczeniową. Zgodnie zaś z treścią umowy, zawarto ją w celu zapewnienia i objęcia ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej myśliwych należących do (...) Związku (...) oraz odpowiedzialności cywilnej stażystów i pozostałych osób fizycznych biorących udział w pracach i działaniach związanych z łowiectwem w ramach działalności statutowej (...). Przedmiotem zaś ubezpieczenia – m. in. odpowiedzialność cywilna za szkody (w tym za psy myśliwskie, postrzelenie bądź zastrzelenie) wyrządzone osobom objętym grupowym ubezpieczeniem w ramach niniejszej umowy oraz odpowiedzialność cywilna za szkody wyrządzone na skutek oddanego strzału powodującego rykoszet lub rykoszetującego pocisku (§ (...) ust. (...) pkt (...) i (...) umowy). Zgodnie z ust. (...), zakres ubezpieczenia obejmował ustawową odpowiedzialność cywilną odszkodowawczą osób objętych ubezpieczeniem za szkody osobowe lub rzeczowe wyrządzone osobom trzecim w związku z działalnością i czynnościami wymienionymi w ust. (...) pkt (...) – (...).

Odnosząc się do przepisu art. 46 i nast. ustawy z dnia 13 października 1995 r. - Prawo łowieckie wskazanego przez stronę powodową jako samodzielna podstawa odpowiedzialności Sąd wskazuje, że w jego ocenie pogląd ten jest nieuprawniony. Sąd podziela bowiem stanowisko, że przepis ten odnieść można do wyłącznie do szkód o charakterze majątkowym. Powyższe wyjaśniał m. in. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 grudnia 2007 r. III CZP 120/07, wskazując, że „Przepis ten, stanowiąc w ust. 1 pkt 2 o obowiązku wynagrodzenia szkód wyrządzonych przy wykonywaniu polowania, nie zacieśnia wprawdzie wyraźnie - tak jak w ust. 1 pkt 1 - tego obowiązku jedynie do szkód w mieniu, na takie jednak zacieśnienie wskazuje jednoznacznie przewidziany w ust. 2 tego artykułu sposób szacowania szkód, o których mowa w ust. 1, a więc także w jego punkcie 2. Nie do zaakceptowania byłoby szacowanie szkód na osobie w ten sposób, a więc przez przedstawicieli zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego przy uczestnictwie

przedstawicielei izby rolniczej. Również zatem w art. 46 ust. 1 pkt 2 Pr.łow. chodzi niewątpliwie tylko o wynagrodzenie szkód w mieniu, polegających w szczególności na zdeptaniu upraw. Ograniczenie odpowiedzialności statuowanej w art. 46 Pr.łow. do obowiązku wynagrodzenia niektórych tylko uszczerbków w mieniu harmonizuje z analogicznym ograniczeniem odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez zwierzęta podlegające ochronie gatunkowej, ustanowionej w art. 126 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880).” Sąd ten wyjaśniał dalej, że regulacja art. 46-49 prawa łowieckiego rozwiązuje konflikt interesów między dwiema dziedzinami gospodarki – gospodarką łowiecką i rolnictwem (vide uchwała składu siedmiu sędziów sądu najwyższego z dnia 27 listopada 2007 r. III CZP 67/07). Podkreślał, że skoro w interesie gospodarki łowieckiej ograniczone zostały środki zabezpieczające grunty rolne przed wdzieraniem się na nie zwierzyny łownej (art. 9 ust. 1 pkt 2 Pr.łow.), należało nałożyć na podmioty prowadzące tę gospodarkę odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną w uprawach i płodach rolnych. Celem art. 46 ust. 1 pkt 1 Pr.łow. i przepisów z nim związanych jest więc skompensowanie przez podmioty prowadzące gospodarkę łowiecką wspomnianych szkód na gruntach, których charakter nie pozwala stworzyć skutecznych zabezpieczeń przed wolno żyjącą zwierzyną łowną. Sąd Najwyższy zaznaczał jednocześnie, że „Odpowiedzialność unormowana w art. 46-49 Pr.łow. nie wyłącza odpowiedzialności przez zarządcę lub dzierżawcę obwodu łowieckiego albo inny podmiot na zasadach ogólnych, czyli na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, za inne szkody niż określone w art. 46 ust. 1 Pr.łow., zarówno w mieniu, jak na osobie, wyrządzone przez zwierzynę łowną lub w związku z polowaniem. Wniosek taki nie budzi wątpliwości w świetle przedstawionych wyżej założeń art. 46-49 Pr.łow. To samo dotyczy odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta podlegające ochronie gatunkowej. Po uwzględnieniu zmian wynikłych z dokonanej w 2004 r. nowelizacji art. 417 i 421 oraz treści art. 417<sup>1</sup> i art. 417<sup>2</sup> k.c. zachowuje co do zasady aktualność dotychczasowe orzecznictwo wyrażające myśl zgodną z wspomnianym wnioskiem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1966 r., I CR 360/66, OSNCP 1967, nr 2, poz. 30, z dnia 30 czerwca 1971 r., II CR 175/71, OSNCP 1972, nr 2, poz. 30, z dnia 19 kwietnia 1974 r., II CR 157/74, OSPiKA 1975, nr 5, poz. 104, z dnia 20 lipca 1977 r., II CR 203/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 76, z dnia 7 września 2000 r., I CKN 1212/99, OSNC 2001, nr 2, poz. 31, z dnia 28 stycznia 2005 r., II CK 363/04, niepubl., z dnia 10 czerwca 2005 r., II CK 719/04, niepubl.).”

Podzielając powyższy pogląd w całej rozciągłości Sąd przyjął w konsekwencji, że art. 46 i nast. prawa łowieckiego nie mogą stanowić podstawy odpowiedzialności pozwanego w okolicznościach sprawy niniejszej. W efekcie musiał więc odnieść się do ewentualnych innych podstaw tejże odpowiedzialności, których źródło stanowić miały według powódki przepisy dotyczące odpowiedzialności deliktowej. Ustalony w sprawie stan faktyczny wskazuje, że odpowiedzialności sprawcy zdarzenia nie można wywodzić także z art. 415 k.c. Słusznie wskazywał tu pozwany na brak jednej z podstawowych przesłanek wskazanych tym przepisem, a mianowicie winy. Należy podkreślić, że winy tej nie ponosi sam bezpośredni sprawca, którym był myśliwy oddający feralny strzał i którego kula ugodziła zmarłego Z. W.. W istocie bezspornym jest, że jego postępowanie obiektywnie odpowiadało wszelkim zasadom, które obowiązywały w trakcie polowania jego uczestników. Także subiektywnie nie można w tym wypadku mówić o winie – myśliwy bowiem nie mierzył do zmarłego, lecz do zwierzęcia i to ono było jego celem. Nie było więc jego zamiarem wyrządzenie jakiegokolwiek krzywdy Z. W.. Nie mógł też przewidzieć, że kula wystrzelona z jego broni odbije się rykoszetem i w tak nieszczęśliwy sposób trafi męża powódki. Nie można również postawić żadnego zarzutu bezpośredniemu organizatorowi polowania – zorganizowanie i prowadzenie polowania w dniu (...)w K. przez Koło Łowieckie „(...)” nr (...) w G., ze szczególnym uwzględnieniem sposobu rozstawienia poszczególnych uczestników polowania było prawidłowe i dostosowane do istniejących warunków terenowych, zaś ewentualne nieprawidłowości (niedbalstwo zarządu) przy sporządzaniu planu polowań nie miały żadnego wpływu na zaistnienie wypadku podczas polowania. W tej sytuacji brak było podstaw także do tego, by przypisać odpowiedzialność pozwanemu w konsekwencji zastosowania art. 417 k.c. Należy bowiem zaznaczyć, że prowadzenie gospodarki łowieckiej, której jednym z elementów jest działalność w zakresie pozyskiwania zwierzyny m. in., w szczególności polowanie (art. 4 prawa łowieckiego), stanowi wykonywanie przez uprawnione podmioty zadań publicznych, określonych ustawą, w ramach przyznanego władztwa publicznego. Podmiotami prowadzącymi gospodarkę łowiecką w obwodach łowieckich są ich dzierżawcy i zarządcy (art. 8 ust. 1 prawa łowieckiego), a dzierżawcami obwodów łowieckich są zasadniczo koła łowieckie (...) Związku (...) (art. 28 ust. 1 prawa łowieckiego). Realizację zaś zadań państwa w tym zakresie powierzono (...) Związkowi (...), który

w tym zakresie zobowiązany jest do współdziałania m. in. z administracją rządową i samorządową oraz jednostkami organizacyjnymi Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe.

Skoro jednak do zdarzenia z dnia 24 listopada 2012 r. doszło podczas prawidłowo prowadzonego polowania zbiorowego tzn. podczas zgodnego z prawem wykonywania władzy publicznej przez jednostkę organizacyjną (...) Związku (...), to jego postępowanie jako prawidłowe i dostosowane do istniejących warunków terenowych uniemożliwia wskazanie jako podstawy odpowiedzialności art. 417 k.c.

Sąd natomiast zgadza się ze stanowiskiem wyrażonym w postępowaniu toczącym się wcześniej pomiędzy stronami najpierw przed Sadem Rejonowym w Malborku pod sygn. akt I C 244/16, później zaś przed Sądem Okręgowym w Gdańsku sygn. akt III Ca 465/16, w którym Sąd II instancji podstawy odpowiedzialności pozwanego upatrywał w art. 417<sup>2</sup> k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności. Wskazać należy, że z treści tego przepisu wynika jednoznacznie, że w tym wypadku ustawodawca przesądził o uchyleniu bezprawności jako podstawy odpowiedzialności, wskazując na zasadę słuszności. Tym samym nie ma więc potrzeby ustalenia, czy sprawie szkody można postawić zarzut niewłaściwego postępowania.

Sąd za podstawę rozważań w niniejszej sprawie w zakresie roszczenia o zasądzenie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej uczynił art. 446 kc, który określa podmiotowy i przedmiotowy zakres naprawienia szkody, w sytuacji gdy wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego. Zgodnie z jego § 1, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Stosownie do § 2, osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego; takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Zgodnie z § 3 Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Przepis ten stanowi wreszcie w § 4, że w takiej sytuacji Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Odpowiedzialność na tej podstawie ponosi każdorazowo podmiot zobowiązany do naprawienia szkody, który według reguł określonych dla danego zdarzenia szkodzącego ponosi odpowiedzialność deliktową za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, a w konsekwencji, śmierć bezpośrednio poszkodowanego – w realiach niniejszej sprawy jest nim – jak wywiedziono powyżej - pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe jako podmiot związany ze sprawcą deliktu umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Przechodząc do oceny zgłoszonego przez powódkę żądania odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej oraz zadośćuczynienia Sąd w pierwszej kolejności rozważał, czy powódka należy do kręgu osób uprawnionych do wystąpienia z roszczeniem w oparciu o art. 446 § 3 i 4 kc. Zgodnie treścią tego przepisu są to najbliżsi członkowie rodziny zmarłego tj. tacy, których sytuacja życiowa kształtowała się w pewnej zależności od zmarłego oraz istniał faktyczny stosunek bliskości ze zmarłym (tak Agnieszka Rzetecka – Gil w „Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna” Komentarz do art. 446 kc. ). Zważywszy jednak na ustalone w sprawie okoliczności, zwłaszcza fakt że powódka to żona zmarłego, pozostająca z nim w wieloletnim, szczęśliwym związku i prowadząca z nim do chwili śmierci wspólne gospodarstwo domowe, wniosek, iż jest ona uprawniona do występowania z roszczeniami o odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej wskutek śmierci zmarłego oraz zadośćuczynienia jest oczywisty.



Odnosząc się do samego odszkodowania, Sąd następnie ocenić musiał także kwestię owych ekonomicznych powiązań między wskazanymi osobami i rozważyć w tym kontekście ewentualny stopień pogorszenia sytuacji życiowej uprawnionej na skutek śmierci poszkodowanego w wypadku. W wyroku z dnia 26 czerwca 2013 r. (II CSK 639/12 Lex nr 1378528) Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na szczególny charakter odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. W tym kontekście wyjaśnił, iż szkoda w rozumieniu analizowanego przepisu ma wprawdzie charakter majątkowy, ale jest ściśle powiązana z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym. Utrwalone jest stanowisko orzecznictwa, że obejmuje ona niekorzystne zmiany w sytuacji materialnej członków rodziny bezpośrednio poszkodowanego oraz zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które wpływają na sytuację materialną. Są to zarówno zmiany znane i istniejące w dacie orzekania, jak i zmiany dające się przewidzieć w przyszłości na podstawie zasad doświadczenia życiowego (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CSK 445/03, M. Prawn. 2006/6/315, z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, z dnia 16 października 2008 r., III CSK 143/08, z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09 - niepubl.). Może to być utrata wzajemnej pomocy czy wsparcia, stabilnej sytuacji życiowej, ale także niekorzystne zmiany w psychice (stres, depresja, poczucie osamotnienia), które mają wpływ na stan zdrowia, osłabienie aktywności życiowej lub zawodowej, powodują zmianę sposobu życia, w tym poprzez zmianę miejsca zamieszkania, a łączą się z pogorszeniem sytuacji majątkowej. Sąd zważył, iż należyta ocena tej przesłanki wymaga uwzględnienia całokształtu okoliczności danej sprawy, które wpłynąć mogły na pogorszenie sytuacji życiowej, trzeba bowiem pamiętać, iż elementy wchodzące w skład odszkodowania z art. 446 § 3 kc nie są precyzyjnie wymierne, a jego wyliczenie nie polega na prostym matematycznym zsumowaniu szczegółowo wymienionych wielkości, choć ostatecznie doprowadzić musi na ujęcia należnego odszkodowania w określonej kwocie. Zawsze jednak odszkodowanie to musi wiązać się ze szkodą majątkową, i choć może być to element nieuchwytny, trudny do obliczenia, musi przełożyć się na pogorszenie sytuacji życiowej. (podobnie wyrok SN z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, LEX nr 607232).

Odszkodowanie, jakiego można domagać się na podstawie wskazanego wyżej przepisu art. 446 § 3 kc ma wyrównać uszczerbek majątkowy związany ze śmiercią osoby bliskiej, uszczerbek związany z poziomem życia - z tym jednak, że musi zostać wykazane, że osoba zmarła dostarczała wsparcia finansowego, które na ów standard życia miało wpływ - a także wyrównać istotną zmianę w sytuacji gospodarczej, jak nastąpiła w życiu osób występujących z przedmiotowym żądaniem. Sąd obowiązany jest więc wziąć pod uwagę różnicę między stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a hipotetyczną sytuacją, w jakiej znaleźliby się członkowie rodziny zmarłego, gdyby ten żył. Uwzględnić należy przy tym wreszcie i to, że odszkodowanie nie może doprowadzić do nadmiernego wzbogacenia uprawnionych, lecz winno zamknąć się w granicach rzeczywistego pogorszenia ich sytuacji życiowej.

Biorąc pod uwagę okoliczności ustalone w sprawie niniejszej, Sąd uznał za zasadne roszczenie zgłoszone przez powódkę o zasądzenie na jej rzecz kwoty 30.000 zł. tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża - Z. W.. Sąd przede wszystkim miał na względzie to, że zmarły był głównym żywicielem rodziny. E. W. co prawda również otrzymywała świadczenie emerytalne, niemniej jej dochody z tego tytułu były niewielkie i niższe niż dochody męża. W tej sytuacji ciężar utrzymania obojga małżonków spoczywał przede wszystkim na zmarłym. Oczywistym jest więc, iż śmierć Z. W. odbiła się na sytuacji majątkowej żony, która to sytuacja uległa przez to znacznemu pogorszeniu. Sąd uwzględnił, iż powódka zdecydowała o pobieraniu świadczenia po zmarłym, niemniej wiązało się to równocześnie z rezygnacją z własnego uposażenia, wobec czego jej dochody będące wcześniej sumą dwóch świadczeń emerytalnych, w oczywisty sposób się zmniejszyły.

Kwota dochodów małżonków przed wypadkiem to łącznie ok. 60.000 zł rocznie (w 2011 r. - 43.381,10 zł. zmarły i 17.793,74 zł. powódka, zaś w 2012 r. - 40.605,30 zł. zmarły i 18.593,36 zł. powódka). Po śmierci męża dochody samej powódki wzrosły wobec skorzystania przez nią z uprawnienia do wypłacania świadczenia po mężu i wyniosły ok. 40.000 zł rocznie w latach 2013-2016 r. Jednocześnie powódka utraciła własne świadczenie, na skutek tego roczny dochód jej gospodarstwa domowego zmalował o ok. 20.000 zł. Powódka przyznała też, że dostała świadczenia ubezpieczeniowe w wysokości 800 zł oraz 30.000 zł z polisy ubezpieczeniowej swojej i męża, co również winno być uwzględnione przy rozważaniach nad wysokością ewentualnego odszkodowania. Nawet jednak uwzględniając fakt wypłaty ww. świadczeń w ocenie Sądu żądanie zasądzenia odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia

sytuacji życiowej powódki w kwocie 30.000 zł. jest uzasadnione. Odpowiada ono bowiem ok. 1,5 rocznym dochodom utraconym przez jej gospodarstwo domowe, co nie może być ocenione jako wygórowane czy nadmierne. Nawet jeśli uznać, że po śmierci męża powódka otrzymywała około 20 000 zł. mniej niż wcześniej łącznie rocznie małżonkowie i kwotę tę podzielić na pół (wcześniej utrzymywały się dwie osoby, a potem już tylko jedna) to daje to rocznie obniżenie dochodów powódki około 10.000. Jeśli tę kwotę przemnożyć przez 7 lat od śmierci męża powódki, to otrzyma się 70 000 zł. straty w dochodach powódki. Przyznane przez Sąd odszkodowanie w wysokości 30.000 zł. za pogorszenie sytuacji życiowej oraz kwoty uzyskane z polis ubezpieczeniowych małżonków razem 30.800,00 zł. dają łączną sumę 60.800 zł. – czyli mniej niż wskazana wyżej kwota 70.000 zł.

Należy także zwrócić uwagę, że mąż powódki prowadził ogród i przydomową hodowlę zwierząt. Tym samym dostarczał jej (jak i sobie) zdrowej żywności, a są to czynności mające wymiar materialny, choć trudne do wycenienia. Możliwość korzystania przez powódkę z takich produktów zakończyła się wraz ze śmiercią męża. Co więcej nie sposób także wycenić prac domowych oraz dotyczących obejścia nieruchomości wykonywanych przez męża powódki. Po śmierci męża powódka jest w tym zakresie zdana na pomoc syna bądź osób trzecich. Podobnie rzecz się ma z jeżdżeniem samochodem – to mąż powódki był kierowcą i woził powódkę.

Reasumując tę część rozważań, na tle poczynionych ustaleń, Sąd uznał za uzasadnione zasądzenie na rzecz powódki odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej w kwocie żądanej w pozwie, uznając je za stosowne do zaistniałych okoliczności – o czym na podstawie art. 446 § 3 k.c. w zw. z art. 822 § 1 i 2 k.c. orzeczono w pkt I wyroku.

Odnosząc się natomiast do żądania zasądzenia zadośćuczynienia sąd podkreśla, iż na podstawie wspomnianego przepisu art. 446 § 4 k.c. kompensacie podlega krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 28 marca 2014 r. sygn. akt I ACa 1284/13 Lex nr 1451724 wyjaśniał, iż „Zadośćuczynienie unormowane art. 446 § 4 k.c. jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym, mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównania straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej, a okolicznościami mającymi wpływ na wysokość tego świadczenia pozostają między innymi: zakres doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, charakter zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim będą oni mogli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, korzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy oraz rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego.”. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2014 r. (IV CSK 374/13 Lex nr 1438653), wskazywał z kolei na kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, podkreślając, iż suma pieniężna przyznana z tego tytułu ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Wskazywał przy tym na poglądy prezentowane w literaturze i orzecznictwie, zgodnie z którymi na rozmiar krzywdy podlegającej naprawieniu przez zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek zarówno zmarłego, jak i pokrzywdzonego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, niepubl.; z 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, niepubl.; z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, niepubl.). Z uwagi na swój kompensacyjny charakter zdaniem Sądu zadośćuczynienie musi przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do naruszenia dobra i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. W przywołanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r. zwrócono jednak uwagę, iż zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, jak też takie okoliczności jak: rozmiar doznanej krzywdy, stopień negatywnych konsekwencji wynikających ze śmiertelnego postrzelenia męża powódki, w tym także niewymiernych majątkowo, a przede wszystkim nieodwracalność skutków czynu z jednej strony, z drugiej zaś przyjęta jako podstawę odpowiedzialności zasadę słuszności wobec braku winy bezpośredniego sprawcy Sąd uznał za zasadne przyznanie w oparciu o art. 446 § 4 k.c. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią Z. W. na rzecz powódki kwotę 100.000,00 zł. W ocenie Sądu właśnie taka kwota będzie odpowiednia i niewygórowana wobec zaistniałych okoliczności sprawy.

W odniesieniu do powódki Sąd zważył bowiem, że w wyniku zdarzenia straciła ona jedną z najbliższych jej osób, męża, z którym pozostawała w szczęśliwym związku przez wiele lat, którego darzyła silnym uczuciem i w którym miała oparcie na co dzień. Fakt tak długiego wspólnego życia z pewnością powodował, że powódka nie wyobrażała sobie innego życia, które od wielu lat spędzała wspólnie ze zmarłym. Mimo wieku obojga miała też nadzieję na wspólną przyszłość razem i to, że oboje będą się nadal wspierać. Krzywda doznana przez nią była więc bardzo dotkliwa, tym bardziej, że śmierć Z. W. nastąpiła nagle i niespodziewanie. Powódka nie miała szans przygotować się na nią, oswoić z myślą, że najbliższa jej osoba odejdzie czy pożegnać się ze zmarłym. Przeciwnie, cały świat powódki, w którym żyła runął w jednej chwili. Był to dla niej ogromny szok, tym bardziej, że zmarły od wielu lat zajmował się myślistwem i nigdy nie doszło do żadnego wypadku z jego udziałem. Powódka więc nie spodziewała się, że tym razem może dojść do jakiegokolwiek nieszczęścia. Po wszystkim czuła się samotna i opuszczona.

Z drugiej jednak strony Sąd uwzględnił również, że śmierć męża wywołała u powódki naturalną reakcję żałoby (nie zaś patologiczną) i jak stwierdzili biegli psychiatra i psycholog, aktualne funkcjonowanie powódki nie jest obciążone przeżyty traumą. Opiniowana w miarę upływu czasu poradziła sobie z żałobą przede wszystkim poprzez włączenie się w życie dzieci i wnuków. Zaznaczono też, że przeżycie reakcji żałoby w jej przypadku pozostawiło pewne zmiany w stanie psychicznym, jednakże nie są to zmiany o charakterze destrukcyjnym. Dotyczą bardziej świata duchowego, akceptacji przemijania, doceniania obecnych relacji. Aktualnie powódka wymaga zwiększonego wsparcia i pomocy ze strony otoczenia, jednakże w ocenie biegłych jest to związane z wiekiem biologicznym powódki i postępującymi zmianami psychoorganicznymi, nie zaś ze skutkami samego zdarzenia z 2012 r. i utratą męża.

Wreszcie w ocenie Sądu na wymiar zadośćuczynienia wpływ miała także przyjęta podstawa odpowiedzialności pozwanego. Nie może bowiem zdaniem Sądu pozostać bez wpływu fakt, że w istocie ani bezpośredniemu sprawcy zdarzenia ani też organizatorowi polowania nie można przypisać winy nawet w najlżejszym stopniu ani też wskazać na bezprawność zachowania któregokolwiek z nich. Jedynie art. 417<sup>2</sup> k.c. i zasada słuszności powodowały odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego, która w takich okolicznościach musiała być stosownie miarkowana.

Sąd uznał, że w tych okolicznościach kwotą odpowiednią i adekwatną do zaistniałych okoliczności będzie kwota 100.000,00, którą przyznano na podstawie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 822 k.c., oddalając żądanie powyżej tej kwoty w pkt III. wyroku.

Pozwany zgłosił wreszcie zarzut przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie ponad kwotę 80.000 zł, wskazując, że w piśmie z dnia 8 marca 2013r. powódka zgłosiła wyłącznie roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia w ww. kwocie. Tym samym doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia tylko co do kwoty zgłoszonej przez powódkę, a ewentualne dalsze roszczenia przedawniły się w dniu (...) r. tj. po upływie 3 lat od dnia zdarzenia.

W ocenie Sądu jednak zarzut przedawnienia jest chybiony.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia Sąd wskazuje, że istota przedawnienia polega na tym, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia powołując się na upływ czasu. (art. 117 § 2 kc) Skutkiem przedawnienia jest powstanie po jego stronie uprawnienia do zgłoszenia zarzutu wyłączającego możliwość dochodzenia świadczenia przed sądem. Skorzystanie zaś przez dłużnika z przysługującego mu prawa i uchylenie się od zaspokojenia roszczenia obliguje sąd do oddalenia żądania pozwu obejmującego przedawnione roszczenie.

Zgodnie z art. 819 § 3 k.c. roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się w upływie lat trzech, stosownie jednak do § 3, w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. W przypadku odpowiedzialności deliktowej zastosowanie znajdzie więc art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c., zgodnie z który roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł dowiedzieć się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Dla rozstrzygnięcia o zasadności zarzutu przedawnienia pierwszorzędne znaczenie ma fakt zgłoszenia w piśmie z dnia 8 marca 2013 r., otrzymanym przez pozwanego 13 marca 2013 r., zdarzenia szkodowego w postaci zajścia z dnia 24 listopada 2012 r. W ten sposób bowiem doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia wobec wszystkich roszczeń związanych z przedmiotowym zdarzeniem. Stosownie bowiem do art. 819 § 4 k.c., bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Sąd podziela zas pogląd prezentowany w orzecznictwie, że wobec takiego skonstruowania powyższego przepisu skutek w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia wywiera bądź czynność materialna w postaci zgłoszenia roszczeń ubezpieczycielowi bądź czynność faktyczna w postaci w postaci zgłoszenia zdarzenia. (vide: wyrok z 21.05.2009 r. V CSK 444/08, wyrok SN z 9.08.2005 r. IV CK 157/05).

Stosownie do art. 819 § 4 in fine, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W okolicznościach niniejszej sprawy miało to miejsce 22 listopada 2013 r., co oznaczało, że 3-letni termin upływał w dniu 22 listopada 2016 r. Przed tym terminem doszło jednak to ponownego przerwania biegu terminu przedawnienia – wobec wystąpienia przez powódkę do sądu z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 23 czerwca 2016 r. (art. 123 § 1 pkt 1). Po przerwaniu termin rozpoczął bieg na nowo, wobec czego pozew z dnia 16 marca 2017 r. z pewnością nie został wniesiony z jego przekroczeniem.

O odsetkach Sąd orzekł na mocy art. 817 § 1 kc., którego treść została powielona w § (...) ust. (...) generalnej umowy ubezpieczenia z dnia 19.08.2010 r. Pismo powódki zawierające zawiadomienie o szkodzie ma datę 8 marca 2012 r. W aktach szkody jest natomiast to pisma z prezentatą wpływu do pozwanego 13 marca 2012 i w ocenie Sądu ten dzień należy traktować jak datę zawiadomienia pozwanego o szkodzie. W piśmie tym powódka wystąpiła z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł. oraz 60.000 zł. tytułem odszkodowania. W tej sytuacji Sąd uznał za zasadne żądanie powódki o zasądzenie odsetek ustawowych a następnie ustawowych za opóźnienie od zasądzonej kwoty 30.000 zł. z tytułu odszkodowania od dnia 13 kwietnia 2012 r. (30 dni od dnia zgłoszenia szkody) oraz od kwoty 80.000 zł. z tytułu zadośćuczynienia od dnia 13 kwietnia 2012 r. (30 dni od dnia zgłoszenia szkody w tej wysokości), zaś od pozostałej części zasądzonego zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł. od następnego dnia po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu, czyli od 23 czerwca 2017 r., gdyż dopiero dnia 22 czerwca 2017 r. pozwany uzyskał informację o zwiększonym niż dotychczas żądaniu powódki w zakresie zadośćuczynienia.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98, 100 i 108 k.p.c. Powódka wygrała proces w 86 % jest więc zobowiązana ponieść koszty w 14 %, zaś pozwany wygrał proces w 14 % jest więc zobowiązany ponieść koszty w 86 %. Rozliczenie kosztów Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.